Nr. 187 Kraków, Sobota 8 lipca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 7 lipca: **Wiedeń, 7 lipca.**

Rosyjski teren wojenny: Na Bukowinie wzięły nasze wojska wczoraj w skutecznych walkach 500 jeńców i cztery karabiny maszynowe.

W południowo-wschodniej Galicyi między Delatynem a Sadzawką alpejskie pułki obrony krajowej w bohaterskim oporze rozbiły liczne rosyjskie ataki.

Dalej na północ stamtąd aż do okolicy Kołek przy niezmienionem położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Walczące w kolanie Styru na północ od Kołek c. i k. wojska, które przez cztery tygodnie trzymały się wobec trzech do pięciokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej przemocy, otrzymały wczoraj rozkaz cofnięcia swych najprzedniejszych, na podwójne otoczenie wystawionych linij. Poparty przez wkroczenie niemieckich wojsk na zachód od Kołek i ofiarne stanowisko Legionów polskich koło Kołodii odbył się ruch bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

U austro-węgierskich wojsk, które stoją na północny wschód od Baranowicz minął wczorajszy dzień spokojnie. Nieprzyjaciel podczas swych ostatnich ataków na tamtejsze pozycye sprzymierzonych poniósł nadzwyczajnie ciężkie straty.

W obszarze źródeł Ikwy ostrzeliwał nieprzyjaciel artyleryą mimo widocznych oznak jeden z naszych szpitali polowych. W razie, gdyby to sprzeczne z prawem międzynarodowem postępowanie miało się powtórzyć, zwrócimy nasze działa na leżący w tym obszarze przez nas podczas całorocznego niemal obsadzenia jak najpieczołowiciej i z pietyzmem ochranianego klasztoru w Nowym Poczajowie.

Włoski teren wojenny: W odcinku Doberdo odżyła znowu działalność artyleryi. Na wschód od Selz przyszło także do walk piechoty, który zakończyły się dla naszych wojsk pełnem utrzymaniem swych pozycyj. Na południe od doliny Sugana atakują bardzo znaczne siły włoskie nasz front między Cima Dieci a Monte Zebio. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty, miejscami w walce wręcz.

Południowo-wschodni teren wojenny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z Legionów.

Najnowszy rozkaz generała Puchalskiego.

Rozkaz Nr. 223.

Poczta polowa 355, dnia 2 lipca 1916.

Żołnierze-Legioniści!

Chwilowo krytyczna sytuacya na eksponowanym odcinku frontu powołała przed dwoma tygodniami 2-gą brygadę Legionów czasowo pod inne taktyczne kierownictwo.

Wypróbowani żołnierze karpaccy mieli wesprzeć kolegów broni i niezachwianie utrzymać ważną pozycyę, stanowiącą zamknięcie pierścienia decydujących stanowisk; poruczone im zadanie spełnili godnie, ze znanem i uznanem poczuciem żołnierskiego obowiązku.

Ożywieni duchem nieustannej ofenzywy, nie zadowolnili się legioniści samem mężnem trwaniem, ale świadomi grożącego niebezpieczeństwa, z własnej inicyatywy zręcznym brawurowym wypadem w bok nieprzyjaciela pozbawili go możności dalszego naporu, biorąc zarazem licznego niewolnika i łup wojenny.

Każdy oficer i wszyscy legioniści świecili podczas tych walk przykładem kardynalnych cnót ideowego żołnierza i raz jeszcze złożyli dowody, jak skutecznie potrafią walczyć na wyłomach w chwilach pełnych wagi i niebezpieczeństwa.

Komendanci oddziałów i grup, w skład których wchodziły bataliony drugiej brygady, są pełni pochwał i szczerego uznania dla waleczności i bojowego entuzyazmu Legionów, dziś, gdy mężni szermierze ideałów legionowych wracają znowu pod moje rozkazy, witam ich najserdeczniej i dziękuję w imię wielkich celów za nowe, chlubne czyny.

Naprzód wytrwale po należne i ostateczne zwycięstwo! *Puchalski* g. m.

Szczególna pochwała dla Legionów.

„N. W. Tagblatt" otrzymuje od swojego korespondenta wojennego następującą wiadomość:

Z powodu ukończenia walk, wywołanych ofenzywą rosyjską na odcinku Legionów polskich, komendant grupy armii, walczącej ramię w ramię z Legionami, wydał rozkaz dzienny, w którym oddaje szczególną pochwałę drugiemu pułkowi piechoty Legionów.

Ofenzywa rosyjska.

Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgen Ztg." donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 6 lipca:

Atak głównych sił rosyjskich skierowany jest w dalszym ciągu na pozycye austryacko-węgierskie i niemieckie we wschodniej Galicyi. Zużywając ogromną ilość materyału ludzkiego i amunicyi, co przypomina pierwsze dni ofenzywy, atakują Rosyanie bez przerwy nasze pozycye na zachód i na północ od Kołomyi. Na zachód od Kołomyi atakują oni coraz nowemi siłami odcinek Sadzawki, gdzie cofnęliśmy nasze pozycye o mały kawałek. Bitwa trwa tam dzień i noc.

Potężnemi kolumnami zaatakował wczoraj przeciwnik obszar zakrętu Dniestru po obu brzegach rzeki. Przedwczoraj atak na miescowość Borysz został powstrzymany. Na odcinku frontu między tą ostatnią miejscowością a Dniestrem nastąpiło cofnięcie frontu na linię wzgórz nad potokiem Koropiec.

Również na Wołyniu Rosyanie atakują jak poprzednio. Na froncie Styru pod Kołkami i na północ od tej miejscowości, gdzie Rosyanie usiłują przejść przez rzekę, walki toczą się w dalszym ciągu. Chodzi tu głównie o unicestwienie zamiaru sforsowania rzeki. Na północ od Prypeci wszelkie próby nieprzyjaciela przełamania frontu zostały udaremnione.

Nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich na Wołyniu.

„Baseler Anzeiger" donosi za dziennikiem „Russkoje Słowo", iż na Wołyniu przeprowadzonem będzie nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich.

Rosyanie na Bukowinie.

(BK). Odkąd Rosyanie dotarli do Bukowiny południowej, mnożą się wypadki brutalnej samowoli żołnierzy rosyjskich wobec bezbronnej ludności włościańskiej. Podczas gdy przy poprzedniej inwazyi Rosyan w zimie 1914 r. tylko w poszczególnych częściach obszaru wydarzały się podobne zajścia, obecnie powtarzanie się takich aktów samowoli na całym obszarze Bukowiny wskazuje na planowe postępowanie zarządu armii rosyjskiej. Uchodźcy narodowości rumuńskiej z Bukowiny, którym udało się przez luki we froncie rosyjskim przedostać się do wojsk austro-węgierskich, zgodnie opowiadają o strasznem prześladowaniu ludności rumuńskiej na Bukowinie. Kawalerya rosyjska tratowała grunty włościańskie, zabierała zapasy i bydło. Donoszą też o licznych wypadkach gwałtów i porywania mienia ludności.

15.000 (?) oficerów rosyjskich zginęło.

„Kölnische Zeitung" przytacza z „Tribune de Geneve" wiadomość, że podczas ostatniej ofenzywy rosyjskiej paść miało 15.000 oficerów.

Zalany plac boju.

Budapeszt, 7 lipca.

Sprawozdawca „Pester Lloydu" donosi z niemieckiej kwatery prasowej: Najsilniejsza walka wre o niemieckie stanowiska na południowy zachód od Peronne na lewym brzegu Sommy.

Interesującą jest wiadomość londyńskiego „Timesa" z 1 lipca, w której mówi się o tem, że o poważnej akcyi już nie może być teraz mowy, ani o znacznych zdobyczach terenu.

Cały front angielski składa się obecnie z jednego bagna. W rowach strzeleckich stoi woda, przeważnie na stopę wysokości. Angielskie ataki, które częściowo odbywały się pod osłoną chmur gazowych, miały w tych warunkach przeważnie charakter niepokojenia nieprzyjaciela.

Francuski krytyk wojskowy o armii Brusiłowa.

Budapeszt, 7 lipca.

„Magyarorszag" podaje opinię gen. Verroux, nadesłaną mu z Berna szwajcarskiego:

Generał Verroux przyznaje w paryskiem „l'Oeuvre", że wojskom państw centralnych udało się zatrzymać prawe skrzydło Brusiłowa. Rosyanie nie mogą też pchnąć się naprzód na froncie Dubno—Lwów, a i stanowisk w Galicyi — pomimo wszelkich wysiłków — nie są w stanie wstrząsnąć.

Straszliwe działanie niemieckich karabinów maszynowych.

Berlin, 7 lipca.

„Vossische Ztg" donosi: W ostatnich dniach okazało się, co mogą zdziałać Niemcy na froncie francuskim swymi karabinami maszynowymi. Jest wprost zadziwiającem, jak Niemcy umieją chronić tę broń przed niszczącymi skutkami bombardowania. Z głębokich ziemianek, gdzie docierają zaledwie poszczególne granaty, wysuwają Niemcy swoje karabiny maszynowe i sprawiają nimi straszliwe spustoszenie wśród atakujących wojsk. Każdy żołnierz i oficer angielski uważa niemieckie karabiny maszynowe za najstraszliwszą broń.

Sprawa Liebknechta.

Berlin, 8 lipca.

„Lokalanzeiger" donosi: W procesie o zdradę wojenną przeciwko drowi Liebknechtowi tak prokurator jak i oskarżony wnieśli odwołanie. Prokurator żąda podwyższenia kary, a dr Liebknecht sprzeciwia się obwinieniu go o zdradę wojenną.

Proces w drugiej instancyi odbędzie się prawdopodobnie z początkiem sierpnia przed najwyższym sądem wojennym.

Rotmistrzowi Belinie.

Zali to szumią kłosów złote łany?
Czy rozgadały się po borach drzewa...
Czy ziemia-matka pieśń tajemną śpiewa...
Czy drga w powietrzu słońca pył świetlany?

Coś szumi... dźwięczy... jakby się zerwały
Ptaszęce rzesze i wzniosły w błękity —
Jedzie ktoś... sławy laurami okryty...
Mundur błękitny — kask... i orzeł biały.

Ktoś Ty? Człowieku, jakie Twoje hasło,
Jakie Twe hasło, Twoje zawołanie —
Gdzie idziesz? — „Na śmierć, lub na zmartwych-wstanie,
Rozpalać czucie tam, gdzie ono zgasło.

Nie sam ja jestem, bo za mną druhowie
Jadą serdeczni — Drogi naszej szlaki
Rozpłomieniły krwi czerwonej maki,
A kim jesteśmy — jutro wam opowie.

Chcecie znać hasło — słowo Samosierra
Nas uskrzydliło na nasz lot orłowy —
Przed żadną mocą nie ugniemy głowy,
Nie każdy przecie na wojnie umiera.

My bojownicy o jutro nieznani
Sprawę za czyn swój zdamy Bogu w niebie,
Smutek nam obcy, niech on słabych grzebie,
Myśmy radośni, wszak myśmy ułani“.

Wanda Pętkowska.

Rzeczywistość rosyjska a bajka Kryłowa.

Niezwykła drożyzna, która zapanowała w Rosyi, a która jest w znacznym stopniu wynikiem braku wszelkiego ładu w stosunkach rosyjskich, powoduje nawet „Nowoje Wremia“ do szyderczego przypominania bajki Kryłowa o łabędziu, raku i szczupaku, gdy wóz ładowny ruszyć chciały; łabędź rwał się w powietrze, szczupak ciągnął do wody, rak zaś wstecz wóz popychał. Wóz, szarpany w różne strony, pozostawał jednak na miejscu.

To samo, podkreśla „Nowoje Wremia“, odnosi się i do gospodarczego stanu Rosyi, gdzie wszystko psuje brak organizacyi. Te smutne stosunki są w stanie sparaliżować pomyślne kroki wojenne, rozpoczęte ofenzywą czerwcową.

Niezwykła drożyzna w Rosyi jest — dodaje „Nowoje Wremia“ — dla przeciwników caratu sprzymierzeńcem; niema skuteczniejszego środka dla poparcia hydry rewolucyi, jak tolerowanie owej anarchii cen.

Liczyliśmy stanowczo — ciągnie dalej dziennik petersburski — na powalenie obu cesarstw centralnych pod obuchem drożyzny i braku produktów rolnych. A teraz dożywamy tego, że winni drożyzny rosyjskiej — Rosyę głodem rażą.

Nasze sukcesy na polach walk w niwecz się obrócą. Musi więc administracya ujawnić w walce z lichwiarzami żywnościowymi i z rewolucyą tę samą bezwzględną energię, jak naczelna komenda w walce z wytrwałym wrogiem.

Przykład zdecydowanego postępowania dał nam w tym względzie nieprzyjaciel, z którym już dwa lata walczymy.

Z naszą polityką łabędzio-raczą zaszliśmy tak daleko, że mniej zamożne rodziny formalnie głodują.

Musimy się tedy zdecydować: albo na rzecz bezsławnej kapitulacyi przed wrogiem, albo na takie heroiczne podźwignięcie się, iżbyśmy nieprzyjaciołom wolę naszą narzucili.

Zacytowaliśmy w streszczeniu ten głos dziennika petersburskiego, notabene „błagonadiożnego“, ażeby wykazać, iż fatalne stosunki żywnościowe w caracie nie są jakąś legendą, wyrosłą w obozie państw walczących z Rosyą, lecz że doszły — dzięki niechlujstwu rządowemu — do takich rozmiarów, iż „Nowoje Wremia“ wyciąga stąd najczarniejsze wróżby, o ile rząd jakiegoś ładu do aprowizacyi nie wprowadzi.

Rychło minęły te czasy, kiedy carat miał żywności w bród; dziś z nastaniem braków hula spekulacya lichwiarzy, pełza niezaradność ogółu, głodowo rozstrzyga nieład i przekupstwa kolejowe.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Warszawie.

Komitet zrzeszenia wyborców żydowskich ogłosił odezwę treści następującej:

„Obywatele wyborcy żydzi! Miejcie się na baczności!... Ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z powagi chwili, chcą wprowadzić was w błąd... Gdy komitety (Narodowy, Demokratyczny i Zrzeszenie wyborców żydowskich) połączyły się razem by wystawić jedyną wspólną listę kandydatów w 1, 2, 4 i 5 kuryi, dzięki czemu ludność naszego miasta uniknęłaby walki wyborczej, zjawili się ludzie, którzy chcą rozbić tak pożądaną jedność całego społeczeństwa.

Pamiętajcie obywatele żydzi, że wspólna lista wyborcza jest wielkim aktem, który zaważy na losach stosunków polsko-żydowskich i jest pierwszym łącznikiem całej prawie ludności po latach rozdźwięku.

Pamiętajcie, że w chwili obecnej wszystkim obywatelom miłującym kraj, powinno zależeć na zgodzie i spokoju.

Jeżeli nie chcecie walki, jeżeli pragniecie zgody, jeżeli dobro kraju i sprawy żydowskiej leży wam na sercu — to łączcie się w 1, 2, 4 i 5 kuryi tylko z komitetem Zrzeszenia wyborców żydowskich i pamiętajcie, że wystawienie jakiejkolwiek drugiej listy w tych kuryach, stanowczo rozbije ogólne porozumienie i może wywołać nowe zgrzyty, nowe nieporozumienia“.

Strejk górników w Anglii.

Londyn, 7 lipca.

„Daily Mail“ donosi: Od dnia 28 czerwca strejkowało w Barrow 5.000 robotników maszynowych, z powodu wciągnięcia do pracy nieukwalifikowanych robotników. Strejk trwał tydzień i został teraz zakończony.

Ten sam dziennik donosi: Rozbiły się wszystkie wysiłki w kopalni Roschall, w hrabstwie szkockiem Lannarkshire, celem zażegnania sporu z górnikami co do uznania gwarectw. Wykonawczy wydział górników zawiadomił urząd handlowy, że jutro rozpoczną strejk wszyscy górnicy hrabstwa, w liczbie około 60 tysiecy ludzi.

Kronika wojenna.

Z Grecyi. Według doniesień z Paryża, zabroniło greckie ministerstwo spraw wewnętrznych pod zagrożeniem najcięższych kar urzędnikom wszelkiego udziału w walkach politycznych. — Zwłaszcza urzędnikom policyjnym zalecono najsurowszą bezpartyjność w wykonywaniu urzędu.

(Ag. Havasa). „Journal“ donosi z Aten, że w Mitylenach zaszły poważne wydarzenia. Francuskie wojska przeszkodziły starciu się dwu przeciwnych partyj. Prefekta zmuszono do opuszczenia wyspy. Jak „Journal“ dalej donosi, opuścił Venizelos Ateny celem odpoczynku w Tutroki.

Koszta wojenne Włoch. „Kölnische Ztg.“ donosi: Według dziennika „Idea Nazionale“ koszta wojenne Włoch wynoszą do 30 czerwca 1916 r. 7800 milionów lirów. Na pokrycie tych kosztów uzyskano 4 miliardy przez pożyczkę wewnętrzną, miliard przez wydanie przekazów kasy państwowej i 2 miliardy przez pożyczkę zagraniczną.

Amerykańskie fabryki zaprzestają wyrobu amunicyi. Gazety holenderskie piszą, iż wielkie Towarzystwa amerykańskie wyrobu amunicyi są przekonane, iż dostawy wojenne dla czwórporozumienia wkrótce zupełnie ustaną. Fabryki amerykańskie czynią obecnie przygotowania, aby swe zakłady przeznaczone wyłącznie do dostaw wojskowych, zamienić dla wyrobu towarów pokojowych.

KRONIKA.

Kraków, piątek 7 lipca.

Zmarł w Krakowie w wieku lat 77 znany powszechnie notaryusz Edmund Klemensiewicz.

Po śmierci Jana Rottera zmarły przewodniczył Towarzystwu demokratycznemu. Brał udział czynny w różnych instytucyach i stowarzyszeniach.

W młodości uczestniczył w powstaniu 1863 r., brał udział w walce miechowskiej, ranny dostał się do niewoli i zesłany został na Sybir. Odzyskał wolność w r. 1865.

Z targu. Targ dzisiejszy był na ogół dosyć dobrym. Jarzyn, jagód, owoców i drobiu było poddostatkiem, brakowało tylko jak zwykle, nabiału. Ceny jagód i owoców były stosunkowo bardzo wysokie, do czego przyczyniła się w znacznej części nowa taryfa maksymalna na jagody. Taryfa ta jest stanowczo za wysoką, i powoduje tylko niepotrzebną zwyżkę cen jagód. Wogóle ustalanie cen takich produktów jak jagody lub ziemniaki, które z każdym dniem tanieją, nie jest wskazane, i należałoby w interesie publiczności zerwać z tym systemem.

Opera w teatrze miejskim. Jutro powtarza nasza opera swą czwartkową premierę — „Fausta“ J. Gounoda, który spotkał się z takiem uznaniem i gorącem przyjęciem.

W niedzielę na ogólne żądanie „Halka“, która pierwszem zaraz wystąpieniem zdobyła sobie naszą publiczność. W partyi tytułowej usłyszymy śpiewaczkę p. Maryę Pilarz-Mokrzycką, świetną Halkę oklaskiwaną przez Warszawę w tem dziele Moniuszki. Będzie to ostatni występ tej śpiewaczki w jej popisowej partyi.

Wstrzymanie ruchu telegraficznego do Czarnogóry. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 1/7 br. L. 20130/P został ruch prywatnych telegramów do cywilnych mieszkańców Czarnogóry aż do odwołania wstrzymany.

Zjazd rad opiekuńczych w Warszawie. Dnia 1 lipca rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu rad opiekuńczych. Na zjazd przybyło przeszło stu przedstawicieli rad powiatowych. Przywieźli oni pocieszające zewsząd wieści: praca obywatelska budzi się wszędzie do życia. Po powitaniu przybyłych i po przedstawieniu celu zjazdu, poinformowania się o stanie kraju i wytknięcia dalszej działalności, właściwe prace zaczęły się w komisyach: gospodarczej, opieki nad dziećmi i budowlanej. Komisye złożyły swe sprawozdania na zebraniu ogólnem.

Chleb dla dzieci warszawskich. Władze okupacyjne w Warszawie pozwoliły komisyi rozdziału mąki i chleba na wydawanie tygodniowo 230 centnarów mąki na chleb dla dzieci, uczęszczających do szkół miejskich i tam żywionych.

Z Chełma. Czytamy w „Ziemi lubelskiej“: Coraz swobodniej tu oddychać, powietrze staje się coraz więcej polskie. Napisy, ogłoszenia dla ludności cywilnej tylko w języku polskim. Jeśli zdarzy się po parę dodanych zdań po niemiecku lub po rusku, to znak, że ogłoszenie dotyczy także wojskowych, przebywających w mieście, lub ludności całego powiatu. Jeszcze w r. 1915 przeważnie niemieckie napisy na szyldach, lub kartki w oknach wystawowych ustąpiły miejsca polskim nawet w żydowskich sklepach, lub gdzieniegdzie dwujęzycznym. Śladu niema nawet po napisach rosyjskich. Wszelkie rosyjskie napisy zaraz po okupacyi z nakazu władzy usunięto. Ulice mają wyraźne, duże, emaliowane na niebiesko wywieszki z nazwami białemi, stylizowanemi na wzór warszawski, więc: Lubelska, Pocztowa, Duska itp.

Miasto robiłoby milsze wrażenie, gdyby napisy na sklepach żydowskich były więcej z ortografią i językiem polskim w zgodzie.

Zapewne ciekawi jesteście, jak odczuwamy nową rosyjską ofenzywę? Bądźcie spokojni! Ni na włos nic się u nas nie zmieniło. Nic nie widzimy nowego ani nie słyszymy. Tylko co pewien czas słychać głuchy, przytłumiony odgłos ciężkich armat.

Pierwsze karty „masowego odżywiania“ w Berlinie. W Berlinie wydano już karty na prawo korzystania z nowootwartych kuchni „masowego odżywiania“. Karty te w postaci kwitków, na których wyszczególniony jest dzień i rodzaj potrawy (fasola, kartofle, gulasz, zupa itd.) obowiązują od dnia 10 do 16 lipca.

Emigracya żydów do Niemiec. Żargonowy „Moment“ pisze, że według danych statystycznych, dotychczas wyemigrowało już z Łodzi do Niemiec przeszło 35 tysięcy robotników żydów. W ostatnich jednak czasach emigracya ta ograniczoną została tak dalece, że osiedlać się w Niemczech mogą tylko dobrze wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy podlegają uprzednio egzaminom.

Stromboli wybucha w dalszym ciągu. Z obserwatoryum w Katanii donoszą, że wulkan Stromboli w dalszym ciągu wyrzuca lawę i popiół. Pożary, spowodowane wybuchem wulkanu, rozszerzają się

Stosunek Polski do projektu środkowo-europejskiego związku gospodarczego.

I.

Dwa lata temu ukazała się książka dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Rozwój i samodzielność gospodarcza ziem polskich“. Napisana przed wojną, lecz jakgdyby w przeczuciu wielkich wypadków, które przynieść mogą ziemiom polskim pełną samodzielność, książka daje przegląd naszych sił i kreśli plany na przyszłość w stosunku do spraw wewnętrznej gospodarki polskiej. Teraz oto, gdy dojrzewa już owoc tej wojny i układ gospodarczych stosunków w następnym okresie dziejów wyjaśnia się cośkolwiek, pojawił się pod redakcyą dra Golińskiej I zeszyt wydawnictw Biura prac ekonomicznych N. K. N., którego jest ona kierowniczką, pod tytułem „Środkowo-europejski związek gospodarczy i Polska“, jako studyum przyszłego położenia gospodarczego, w jakiem się Polska w zewnętrznych swych stosunkach po wojnie znajdzie.

„Środkowo europejski związek gospodarczy“ nie jest jeszcze faktem dokonanym, a nawet ostatni czerwcowy kongres jego zwolenników wykazał, że zapał do gruntownego zacieśniania węzłów gospodarczych państw środka znacznie osłabł wśród ekonomistów i polityków obydwu mocarstw. Nie zmniejsza to jednak ogromnego znaczenia omawianego wydawnictwa, gdyż sprawy tam poruszone nie utracą swej żywotności przy wszelkich możliwych konjunkturach polityczno-ekonomicznych, a znajomość ich jest tak mało w Polsce rozpowszechnioną, że chcąc osiągnąć tylko taki stopień uświadomienia, jaki posiadają np. Czesi, z ogromnem uznaniem witać musimy każdą nową pracę i starać się o jak najszerszą jej popularyzacyę.

Redaktorka tego wydawnictwa uznaje przytem, że „Mitteleuropa“ jest dziś jeszcze utopią, szanse zaś realizacyi posiada na dziś najwszechstronniejsze zbliżenie gospodarcze na zasadzie wyjątkowej wzajemności (Vorzugsbehandlung), gdzie wzajemne ustępstwa między poszczególnymi członkami S. E. Z. G. odnosiłyby się li tylko do nich, z absolutnem wyłączeniem od podobnych prerogatyw państw, pozostających nazewnątrz związku.

Prace dra Golińskiej i inż. Angermana dotyczą bezpośrednio sprawy S. E. Z. G., artykuły pozostałe omawiają kwestye, które niezależnie od S. E. Z. G. będą miały dla nas zawsze wielkie znaczenie, jak np. „Cukrownictwo w Polsce“ p. Limanowskiego, artykuły o emigracyi stałej i sezonowej dra Balsigerowej i dra Landau-Bauerowej, sprawy dróg wodnych i taryf kolejowych, omówione przez pp. Angermana, Chodkiewicza, Herbsta i Marcinkiewicza, wreszcie „Zdolność eksportowa przemysłu galicyjskiego“ przez dra Szczepańskiego.

Dr Z. Golińska daje nam rys historyczny dotychczasowych prac, dokonanych już w celu dojścia do S. E. Z. G. Opisuje, jak wskutek imperyalistyczno kolonialnej polityki Anglii, Francyi, Ameryki i Rosyi budzi się w Niemczech myśl koniecznej samoobrony i doprowadza ekonomistów niemieckich do projektu „Mitteleuropy“. Dr Juliusz Wolff, pierwszy propagator S. E. Z. G., zakłada już w r. 1904 stowarzyszenie dla propagandy tej idei, wkrótce potem powstają następne. Agitacya przedostaje się do prasy, na wielkie zgromadzenia ludowe i do zamkniętych ciał politycznych, kierujących nawą państwową. Wpływ jej daje się odczuć w ustanowieniu cłowych sądów rozjemczych austro-niemieckich traktatem z r. 1906, w ułatwieniu w obrocie handlowym przez wzmożenie sieci telefonicznej, ujednostajnienie prawodawstwa wekslowego, komunikacyjnego i cłowego.

Wśród wielu uczonych i mężów stanu, którzy propagują dziś S. E. Z. G., widzimy ludzi tak wybitnych, jak np. b. premier węgierski Wekerle, najwybitniejszy dziś polityk madziarski, którego autorytet uznają wszystkie zwalczające się wzajemnie stronnictwa na Węgrzech.

Prasa cudzoziemska o Polsce.

Jedna z najpoczytniejszych gazet haskich „Het Vaderland“ zamieściła w swym wieczornym numerze (z 29 czerwca b. r.) następujący artykuł o Polsce:

W ostatnim roku ciągle się słyszy o planach i naradach w kwestyi dania Polsce możliwości przemówienia samoistnego słowa w wielkiej wojnie światowej.

Ze strony koalicyi mówiło się ze względu na Rosyę jedynie bardzo cicho i wiadomem jest, że cenzura francuska zasadniczo kreśliła wszystkie artykuły, dotyczące przyszłości Polski. Koalicya chciałaby, by car przyrzekł Polsce całkowitą autonomię, gdyż spodziewa się, że w tym wypadku powstałby cały naród, celem obrony swego kraju.

Z drugiej strony ciągle słyszymy o silnej i intenzywnej działalności Niemców w Polsce. Mieliżby Niemcy dać Polsce te gwarancye, których car jej nie dał? Czyż mamy się spodziewać zobaczenia wkrótce nowej polskiej armii?

Pytanie to nasuwa nam się podczas czytania pisma „Polnische Blätter“, wychodzącego w Berlinie-Charlottenburgu trzy razy na miesiąc, a mianowicie numerów z 1 i 20 czerwca. Artykuły wstępne zajmują się militarnem znaczeniem Królestwa. Dr Kukiel zajmuje się specyalnie przeszłością wojskową Polski, kładąc szczególnie nacisk na doskonałą kawaleryę, która w wielu bitwach przyniosła rozstrzygnięcie. Z każdego niemal wiersza tego artykułu tchnie tęsknota za dawną świetnością militarną.

Bardziej wprost zajmuje się tą kwestyą T. Filipowicz, przedstawiając cyfrowo siłę wojskową Królestwa (o czem już pisaliśmy, *Red. Nap.)* wynoszącą 1,025 000 zdolnych do broni mężczyzn.

Oto rezerwa Polski.

Cóż się z tą rezerwą stanie? Dokąd zdążają te rozważania?

Zmiany we wsi lubelskiej.

Z Jastkowa, słynnego z bojów legionowych, otrzymuje piotrkowski „Dziennik Narodowy“ korespondencyę, z której powtarzamy kilka ustępów, świadczących o przeobrażeniach, zachodzących obecnie w życiu wsi polskich.

„Otóż i podjeżdżamy do Jastkowa. Wszędzie tutaj bili się legioniści.

Czwarty pułk kładł się tutaj pokotem — i szturmował Moskali, zdobywając i znowu tracąc te wzgórki, na których tak miło jest drzemać w słoneczne dnie wśród zapachu smółek. Mogiły polskie i z tej i z tamtej strony, otoczone białym brzozowym płotkiem.

Takież krzyże. Do najbliższej mogiły tuż przy szosie podeszliśmy zatrzymawszy konie. Odczytaliśmy po kilka razy zacierający się już napis: „Tu leżą... legioniści czwartego pułku. Polegli w ataku na Moskali 30 lipca 1915 roku. Cześć wam bohaterowie“.

A teraz tu otwiera się sklep współdzielczy. Bo życie toczy się swoim torem — a nikt nie wie, na którem miejscu wzejdzie plon jego zasiewu.

Gmina Jastkowska liczy 43 wsi — i 9 tysięcy ludzi. Na tę liczbę 500 zgórą wzięli Moskale za pierwszej mobilizacyi w 1914 roku. Za drugą mobilizacyą wzięli tylko 16 ludzi; więcej nie zdążyli. Nadarzył im się bowiem bój z czwartym pułkiem polskiego wojska.

Do Legionów wstąpiło z gminy jastkowskiej 30 chłopców. Parę wsi jest doszczętnie spalonych, ale już się odbudowują. D r o g i w s z ę d z i e p o n a p r a w i a n e, j a k n i g d y z a d a w n y c h c z a s ó w. I t o s i ł a m i i w o l ą g m i n y. Pola wszystkie poobsiewane. Sprawy oświaty przedstawiają się jako tako, choć nie najlepiej. Dotąd były, zdaje się, w tej wielkiej gminie, d w i e s z k o ł y. Teraz postanowiono otworzyć p i ę t n a ś c i e. Gmina daje na te szkoły 12 tysięcy koron zasiłku. Władze okupacyjne 18 tysięcy koron.

Czytelnictwo bardzo słabe. Przed wojną przychodziło do gminy 100 egzemplarzy pism ludowych. Teraz przychodzi wszystkiego niespełna 60 egzemplarzy. Wynika to jednak nie z braku ciekawości, która przeciwnie bardzo jest rozbudzona, ale poprostu z braku ludzi umiejących czytać.

Duża część najinteligentniejszych i dawniejszych czytelników wzięta została do wojska rosyjskiego, bądź poszła do Legionów.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7 lipca

Urzędowo donoszą 6 lipca:

Zachodni teren wojenny: Od wybrzeży aż do potoku Ancre wzmogła się chwilami działalność artyleryi, zresztą żadna zmiana.

Między potokiem Ancre a Sommą, jakoteż na południe od Sommy toczyła się dalej walka. Nieznaczne postępy Anglików koło Thiepval wyrównano kontratakami. W wysuniętym rowie dalej na południe zdołali się oni umocnić. Wieś Hem w dolinie Sommy opróżniliśmy. Belloy en Santerre zajęli Francuzi. Koło Estrées walka trwa. Ataki gazowe Francuzów minęły bez skutku.

W obszarze Aisne nieprzyjaciel daremnie usiłował atakować na wąskim froncie na południe od Ville aux Bois. Atak ten kosztował go znaczne straty. Na lewo od Mozy stoczono drobne, dla nas korzystne potyczki piechoty. Na prawo od rzeki ataki nieprzyjacielskie w lesie na południowy zachód od fortu Vaux odparto, podobnie jak wczoraj nad ranem podjęte usiłowania odzyskania „wysokiej bateryi Damloup“. W walkach w okolicy fortu Thiaumont onegdaj wzięliśmy 274 jeńców do niewoli.

Koło Chazelles na wschód od Neuville oddział wywiadowczy niemiecki powrócił do swej pozycyi i przyprowadził 31 jeńców, oraz znaczny łup.

Na południowy zachód od Cambrai wczoraj rano lotnik nieprzyjacielski z niewielkiej wysokości bombami zaatakował pociąg szpitalny. — 9 rannych zostało zabitych.

Wschodni teren wojenny: Grupa wojsk Hindenburga: Na południowy wschód od Rygi, jakoteż na wielu miejscach frontu między Postawami a Wiszniewem przyszło do dalszych częściowych ataków rosyjskich, które zostały odparte. Na południowy wschód od Rygi w kontrataku wzięto 50 ludzi do niewoli.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: Walka, która zwłaszcza na wschód od Horodyszcza i na południe od Darowa była bardzo silną, rozstrzygnięta została wszędzie na naszą korzyść. Straty Rosyan są znowu bardzo znaczne.

Grupa wojsk generała Linsingena: Walki koło Kostjuchnówki i w okolicy Kołek jeszcze nie ucichły.

Grupa wojsk generała hr. Bothmera: W odcinku frontu Barysz obronę po odparciu kilkakrotnych ataków nieprzyjaciela przeniesiono częściowo w odcinek Koropca. Kilkakrotne ataki Rosyan rozbiły się o linię niemiecką po obu stronach Chocimierza na południowy wschód od Tłumacza.

Bałkański teren wojenny: Położenie niezmienione. *Naczelne kierownictwo armii.*

Komunikat francuski.

Thiaumont zajęte po raz czwarty przez Niemców.

Wiedeń, 7 lipca.

(BK). Komunikat francuskiego sztabu generalnego z 4 b. m. godz. 11 w nocy:

Na północ od Sommy na całym odcinku obsadzonym przez Francuzów dzień upłynął spokojnie. Na południe od Sommy, pomimo złej pogody, która operacye utrudniała, rozszerzyliśmy nasze stanowiska ku południowi i wschodowi. Obsadziliśmy wieś Belloy Santerre. Estrées wpadło w nasze ręce, z wyjątkiem małej wyspy, na której Niemcy stawiają jeszcze opór. Tylko w okolicy Estrées wzięliśmy 500 jeńców.

Na lewym brzegu Mozy walka artyleryi w

okolicy Avocourt i wzgórza 204. Na prawym brzegu Niemcy w ciągu dnia podwoili swe wysiłki w okolicy Thiaumont, które od południa bardzo gwałtownie ostrzeliwali granatami wielkiego kalibru. Koło godziny 2 po południu, po kilku odbitych próbach, nastąpił nieprzyjacielski atak na warownię Thiaumont, którą Niemcy po raz czwarty zajęli. Nasze wojska pozostają w bezpośredniem zetknięciu z warownią. Gwałtowna czynność nieprzyjacielskiej artyleryi na baterye Damloup i na La Lauffée. Na reszcie frontu nic się nie wydarzyło.

Z miasta i z kraju.

Karty na kawę. Wykonując ogłoszone już rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o kartach dla kontroli spożycia kawy, które wchodzi w życie z dniem 9 lipca, magistrat krakowski zarządza, co następuje:

Właściciele domów, względnie ich zastępcy są obowiązani do zgłoszenia się w dniach 7 i 8 lipca we właściwych okręgowych biurach dla rozdawnictwa kart chlebowych po odbiór przepisanych formularzy deklaracyi, a następnie do natychmiastowego wręczenia otrzymanych formularzy swoim lokatorom głównym (głowom gospodarstwa domowego). Każdy lokator główny, który pragnie otrzymać kartę dla kontroli spożycia kawy, winien wypełnić zgodnie z prawdą deklaracyę, własnoręcznie podpisać i zwrócić ją w tym samym dniu właścicielowi domu, względnie jego zastępcy. Właściciele domów, względnie ich zastępcy mają zebrane od lokatorów głównych należycie wypełnione deklaracye złożyć niezwłocznie we właściwem biurze okręgowem magistratu, gdzie otrzymają przypadającą ilość kart dla kontroli spożycia kawy, a następnie rozdadzą je odnośnym partyom mieszkalnym wraz z kartami chlebowemi za poświadczeniem odbioru.

Posiadaczom przedsiębiorstw gospodnio szynkarskich, przedsiębiorstw przemysłowych przerabiających kawę i zakładom zbiorowego spożycia będzie wydawało karty poboru kawy w ilości potrzebnej na przeciąg najwyżej 8 tygodni centralne biuro magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych, o ile posiadane przez nich zapasy kawy nie przewyższają 8-tygodniowego zapotrzebowania.

Karty na pobór kawy dla kupców, opiewające również na ilość najwyżej 8 tygodniowego zapotrzebowania, będą wydawały biura okręgowe magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Nowe ceny maksymalne na mięso wieprzowe i tłuszcze. Jako wynik rokowań, prowadzonych między rządem austryackim i węgierskim w sprawie maksymalnych cen dla nierogacizny oraz na tłuszcze i mięso wieprzowe, ukaże się dziś rozporządzenie ministeryalne w „Dzienniku ustaw państwowych“ równocześnie z analogicznem rozporządzeniem rządu węgierskiego, regulujące kwestyę sprzedaży towaru nieżywego oraz tłuszczów i mięsa wieprzowego, przy najdalej idącem usunięciu wszelkich niedogodności, jakie ostatnimi czasy na polu handlu nierogacizną i tłuszczów się objawiły.

Wykłady popularne o chorobach wenerycznych odbędą się bezpłatnie w najbliższą niedzielę dnia 9 lipca o godz. 3 po południu, a mianowicie dla kobiet w Collegium novum (uniwersytet przy Plantach) wykładać będzie w sali nr 62 na II. piętrze p. dr Korabczyńska, sekund. szpitala krajowego, a dla młodzieży w zakładzie anatomicznym przy ul. Kopernika l. 12 p. dr Gieszczykiewicz, asystent uniwersytetu. — Oba wykłady skończą się przed godziną czwartą. Bilety bezpłatne, uprawniające do wstępu, wydawane będą przy wstępie na salę, nad czem czuwać będzie uproszona młodzież akademicka.

Rekwizycya gum automobilowych. Protokuły szacunkowe (zastępujące kwity rekwizycyjne) na gumy automobilowe oszacowane przez komisyę wojskowo-cywilną w Krakowie w dniu 9 maja b. r. zostały magistratowi przez władze wojskowe nadesłane i są do odebrania w wydziale Vc. drzwi nr 19. Interesowani, którzy protokułów tych dotąd nie odebrali, winni bezzwłocznie osobiście po ich odbiór się zgłosić.

Powrót legionisty z niewoli rosyjskiej. „Wiedeński Kuryer Polski“ donosi: W niedzielę przyjechał do Wiednia chorąży Legionów polskich, Karol Bogner, który drogą wymiany jeńców-inwalidów między Austro-Węgrami a Rosyą dostał się tutaj z Petersburga przez Finlandyę, Szwecyę i Niemcy.

Chorąży Bogner jest Niemcem. Słysząc o bohaterskich czynach Legionów i zapalony do idei legionowej przeszedł w lipcu 1915 r. z wojska austryackiego do Legionów polskich, w szeregach których odbył wiele bitew, aż wreszcie 2 stycznia b. r. dostał się do niewoli rosyjskiej pod Równem ranny kulami karabinowemi w głowę i nogę. Moskale nie wiedzieli, że chorąży Bogner jest legionistą i temu prawdopodobnie zawdzięcza, że obchodzili się z nim względnie i że mógł wrócić do Austryi w drodze wymiany jeńców. Ciężko ranny leczył się kolejno w szpitalach w Kijowie, Moskwie, Samarze (nad Wołgą), Saratowie, znowu w Moskwie, wreszcie w Petersburgu, gdzie przebywał do 6 czerwca bieżącego roku.

Bezpośrednio przed odjazdem chor. Bognera z Petersburga głosiły gazety rosyjskie w obszernych notatkach, że Legiony polskie rozbite, że już więcej nie istnieją, że dostały od Rosyi „tę nagrodę, która się im słusznie należała“. Ku wielkiej swej radości przekonał się chorąży Bogner zaraz po wyjeździe z Rosyi, że zniszczenie Legionów jest tylko — pobożnem rosyjskiem życzeniem.

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Ogniem i mieczem“.
Sobota: „Dookoła miłości“.
Niedziela po południu: „Ogniem i mieczem“.
Niedziela wieczór: „Dookoła miłości“.
Poniedziałek: „Ogniem i mieczem“ (przedstawienie dla legionistów).
Wtorek i środa — teatr zamknięty.
Czwartek. „Tomcio Paluch“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).